

Warszawa, dnia 17 stycznia 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 735/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Adam Bednarczyk

protokolant: p.o. protokolanta sądowego Zuzanna Poźniak

po rozpoznaniu dnia 17 stycznia 2019 r.

sprawy T. W., syna R. i B., ur. (...)

w W.

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela posiłkowego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 28 lutego 2018 r. sygn. akt VIII K 459/17

zaskarżony wyrok uchyla i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie do ponownego rozpoznania.

VI Ka 735/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2018 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi Północ w Warszawie w sprawie VIII K 459/17 przeciwko T. W. o czyn z art.177§1 kk.; na podstawie art. 66§1 kk. i art.67§1 kk. warunkowo umorzył postępowanie karne na okres próby 3 lat; na podstawie art. 67§3 kk. orzekł wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 5000 zł na rzecz pokrzywdzonej; zasądził od T. W. koszty postępowania.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego oraz oskarżycielka posiłkowa.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości na jego korzyść.

Z treści apelacji wynika, iż zarzucił wyrokowi szereg uchybień w zakresie prawa procesowego poprzez obrazę przepisów art.7 kpk., 193§1 kpk. i art.167kpk. sposób wskazany w apelacji. A nadto obrazę prawa materialnego a mianowicie art. 177§1 kk.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Osobista apelacja oskarżycielki posiłkowej jak wynika z jej treści także została skierowana przeciwko całości wyroku. Oskarżycielka podniosła w apelacji błędną ocenę sądu, co stopnia zawinienia oskarżonego jak też społecznej szkodliwości jego czynu, a nadto niewspółmierność orzeczenia w zakresie orzeczonej nawiązki.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie jest zasadna i przez to nie zasługuje na uwzględnienie. Natomiast zasadną okazała się apelacja oskarżycielki posiłkowej.

W pierwszym rzędzie odnieść należy się do apelacji obrońcy oskarżonego, jako zawierającej dalej idący wniosek, choć oczywiście z uwagi na treść wyroku sądu odwoławczego skupi się ona na odniesieniu do treści tych zarzutów, które w sposób oczywisty skutkować miały w ocenie autora apelacji zmianą wyroku i uniewinnieniem oskarżonego.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, iż w przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, iż oskarżonemu nie można przypisać sprawstwa i winy za przedmiotowe zdarzenie. Z ustalonego, bowiem bez jakichkolwiek wątpliwości stanu faktycznego, potwierdzonego także wyjaśnieniami samego oskarżonego wynika, że do zdarzenia doszło na pasach przejścia dla pieszych, na którym znajdowała się od pewnego czasu i, które przekraczała pokrzywdzona przy wyświetlonym dla niej zielonym świetle, zaś oskarżony wykonywał manewr skrętu w lewo i w tym momencie przy zmianie kierunku jazdy dla niego wyświetlał się sygnał czerwony. Jest to typowa sytuacja drogowa, zaś wspomniany manewr wykonują codziennie tysiące kierowców. Całkowicie też jasne są przepisy prawa o ruchu drogowym w tym zakresie, a mianowicie, iż pieszy w takiej sytuacji ma bezwzględne pierwszeństwo i na pasach przejścia dla pieszych znajduje się pod szczególną ochroną, zaś kierowca wykonujący tego rodzaju manewr ma bezwzględny obowiązek udzielenia pierwszeństwa pieszym znajdującym się na przejściu, a w razie potrzeby by ich przepuścić ma obowiązek zatrzymać się i upewnić czy może bezpiecznie przekroczyć pasy. W jaki zatem sposób pieszy znajdujący się na pasach w opisanej sytuacji miał by przyczynić się choćby do wypadku trudno dociec, a taka teza jak się zdaje wynika z uzasadnienia apelacji.

Nie ulega też wątpliwości nieprawidłowość zachowania oskarżonego. Już z choćby jego wyjaśnień na rozprawie w dniu 7 lutego 2017 r. (k-138v) wynika, iż jak stwierdził brakowało 15/20 cm żeby ominął pokrzywdzoną. Wynika, zatem z tego w sposób logiczny, iż motocykl oskarżonego nie zatrzymał się w ogóle przed przejściem dla pieszych, na którym znajdowały się jeszcze osoby przekraczające je, lecz, wprost, iż zamierzał ominąć przekraczającego przejście pieszego w bliskiej bardzo i niebezpiecznej odległości wiedząc dodatkowo, iż testowany przez niego motocykl wywołuje znaczny hałas, co może przestraszyć każdego. Reakcja pokrzywdzonej widzącej w bliskiej odległości jadący w jej ocenie wprost na nią motocykl nie może dziwić, i w podobny sposób jak wskazuje doświadczenie życiowe zareagować mógłby praktycznie każdy, przy czym w tej sytuacji trwającej przeciw ułamki sekund wymaganie od pieszego „prawidłowego” kierunku ucieczki jest nieporozumieniem.

Obrońca oskarżonego wywodzi też swoje zarzuty z treści zeznań samej pokrzywdzonej. Faktycznie znajduje się w nich szereg nieścisłości czy wręcz treści nieprawdopodobnych z punktu widzenia doświadczenia życiowego. Dotyczą one choćby prędkości, z jaką poruszał się oskarżony, faktu czy przewoził pasażera, a wreszcie hałasu, jaki wytwarzał motocykl. Nie od rzeczy będzie wskazać też, iż pokrzywdzona stwierdziła nawet, iż po uderzeniu wykonała salto. W sposób oczywisty jak wynika z poczynionych przez sąd ustaleń są to stwierdzenia nieprawdziwe. W ocenie jednak sądu odwoławczego, co do zasadniczych kwestii związanych z przebiegiem zdarzenia zeznania te zasługują na danie im wiary. Odnośnie wskazanych wyżej passusów wskazać trzeba, iż niewątpliwie zdarzenie wywołało u pokrzywdzonej szok i jej relacja w dużej części jest wrażeniami osoby starszej przeciw. Wskazać trzeba, iż rzadko, który pieszy potrafi ocenić prawidłowo prędkość pojazdu i najczęściej wyolbrzymia ją czując się pokrzywdzonym. Nie oznacza to jednak, iż świadkowi takiemu nie można dać wiary. Niewątpliwie, więc do niektórych kwestii wygłaszanych przez pokrzywdzoną należy podchodzić z dużą ostrożnością, niemniej w przedmiotowej sprawie istnieją inne dowody osobowe w tym także wyjaśnienia samego oskarżonego, które pozwalają na wywiedzenie prawidłowego stanu faktycznego, jeśli chodzi o sam przebieg zdarzenia.

Nie sposób też odnieść się do argumentacji obrońcy odnośnie braku winy oskarżonego wynikającej rzekomo ze zjawiska jak to określił sam oskarżony zjawiska fiksacji wzroku. W tym miejscu sąd odwoławczy nie może nie poczynić uwagi, iż jak wskazano wyżej tysiące kierowców samochodów i jednoślądów wykonują podobne do oskarżonego manewry bezkolizyjne. Jeżeli oskarżony zauważył u siebie tego rodzaju zjawisko, to w takim razie uzasadnionym jest przypuszczenie, iż w ogóle nie posiada kwalifikacji zdrowotnych do prowadzenia pojazdów mechanicznych. A w realiach tej sprawy, jeśli o takim zjawisku występującym u jego osoby wiedział, to niezatrzymanie się przed przejściem

dla pieszych było skrajną nieodpowiedzialnością. Niemniej argumentację tą dotyczącą owej fiksacji obalają same wyjaśnienia oskarżonego, bowiem wynika z nich, iż znakomicie widział całe przejście, widział pieszą, a nawet ocenił odległość, jakiej brakowało mu do jej ominięcia. Zresztą inne dywagacje oskarżonego chcącego uchodzić w oczach sądu za eksperta w kierowaniu motocyklami sąd oceni przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

Podobnie sąd oceni ponownie potrzebę dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, której brak i oddalenie tego rodzaju wniosku obrońcy jest kolejnym zarzutem apelacji.

Przechodząc do apelacji oskarżycielki posiłkowej wskazać trzeba, iż dokonana przez Sąd I instancji ocena stopnia zawinienia oskarżonego jak i społeczna szkodliwość jego czynu zostały błędnie ocenione. Fakt, iż oskarżony spełniał warunki formalne do warunkowego umorzenia postępowania nie jest wystarczający. O zasadności tego rodzaju rozstrzygnięcia w tym konkretnym przypadku decyduje waga i zakres naruszonych przepisów w zakresie ruchu drogowego. Jak wskazano wyżej oskarżony naruszył je w sposób znaczny, a nadto w ocenie sądu odwoławczego usiłując ominąć w bliskiej odległości pieszego przekraczającego przejście dla pieszych przy wyświetlonym dla niego zielonym światłem zachował się ryzykownie i lekceważąco w odniesieniu do oczywistych zasad opisanych wyżej.

Jeżeli natomiast chodzi o zarzut dotyczący niewspółmierności orzeczonej nawiązki, to faktycznie jest to rozstrzygnięcie dowolne.

Z tych względów zaskarżony wyrok należało uchylić i sprawę skierować do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Przy ponownym rozpoznaniu sąd uwzględni poczynione wyżej uwagi sądu odwoławczego.